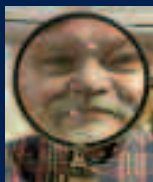


SHORT CUTS

PREZENTUJĄ SUBIEKTYWNY ODBIÓR RZECZYWISTOŚCI
PRZEZ AUTORA I NIE POWINNY BYĆ UTOŻSAMIANE
Z OFICJALNYM STANOWISKIEM WIL KRZYSZTOF OŻEGOWSKI*



zes Maciej Hamankiewicz wystosował pismo do p.o. prezesa NFZ Andrzeja Jacyny, w którym domaga się wyjaśnień, dlaczego procedura rejestracji w SNRL (System Numerowania Recept Lekarских) jest tak skomplikowana i trudna do przejścia dla wielu lekarzy i to nie tylko tych zaawansowanych stażem pracy. List

Gorzka satysfakcja

Niestety, po raz kolejny jestem zmuszony wrócić do sprawy procedury przydzielania numerów recept lekarzom chcącym wystawiać recepty refundowane, a niebędących lekarzami ubezpieczenia zdrowotnego. Osiem miesięcy minęło od pierwszego tekstu, nic się w zasadzie nie zmieniło, a modyfikacje procedury były kosmetyczne i nie usunęły zasadniczego problemu, czyli nadmiernego skomplikowania i żądania przez NFZ szeregu dokumentów, które do niczego nie są potrzebne, skoro lekarz ma ważne prawo wykonywania zawodu.

23 lutego br. w wyniku przyjęcia stanowiska przez Okręgową Radę Lekarską Wielkopolskiej Izby Lekarskiej prezes ORL WIL Krzysztof Kordel wystosował do prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia pismo w sprawie zmiany i uproszczenia procedury przydzielania lekarzom numerów recept, jako że ta opracowana przez NFZ jest nadmiernie skomplikowana i nieprzyjazna lekarzowi, który zamierza wystawiać recepty na leki refundowane. W piśmie tym przytoczono wiele argumentów prawnych przemawiających za zmianą procedury i udowadniających, że rozliczne żądania NFZ w stosunku do lekarzy są bezprawne. Pismo to otrzymał także do wiadomości, między innymi, minister zdrowia, by w drodze nadzoru spowodował pożądaną przez lekarzy postępowanie prezesa NFZ. Po blisko miesiącu prezes WIL otrzymał odpowiedź p.o. prezesa NFZ Andrzeja Jacyny datowaną na 22 marca br. W zasadzie nie warto przytaczać argumentów prezesa NFZ, ponieważ zastosował on znaną taktykę NFZ „rozwadniania” tematu poprzez przytaczanie szeregu obowiązujących przepisów prawnych, by w efekcie udzielić bezczelnej odpowiedzi, że procedura nie może być zmieniona. Odpowiedź tę otrzymało także Ministerstwo Zdrowia oraz prezes NIL Maciej Hamankiewicz. Niestety, ani ministerstwo, ani prezes NIL nie zareagowali na tę korespondencję, chociaż wydawałoby się, że obecny minister zdrowia powinien wiedzieć, jak absurdalna jest procedura opracowana przez NFZ. O ile jeszcze milczenie ministerstwa można wytłumaczyć tym, że jest to organ polityczny i realizuje politykę rządu, która wbrew oficjalnym deklaracjom polega na utrudnieniu dostępu do refundowanych leków – mniej lekarzy z uprawnieniami, to mniej wystawionych recept, a co za tym idzie kolosalne oszczędności po stronie NFZ. Natomiast kompletny brak reakcji ze strony prezesa NIL oraz Naczelnej Rady Lekarskiej powinien dziwić, ale biorąc pod uwagę całokształt poczynań zarówno rady, jak i prezesa, którzy mało przykładają wagi do spraw interesujących „szarych” lekarzy, to ten brak reakcji przestaje dziwić. I w zasadzie wydawało się, że sprawa numerów recept zginie w mrokach dziejów jak wiele innych, ale najwyraźniej kłopoty z przejściem procedury zaczęły dotyczyć także samych członków NRL lub ich bliskich, ponieważ 11 października pre-

zesa Hamankiewicza można skwitować jednym zdaniem: lepiej późno niż wcale. Niestety, co najmniej pół roku zostało zmarnowane. Teraz, gdy zbliża się koniec roku, a z nim wielu lekarzy straci uprawnienia do wystawiania recept refundowanych, nasi decydenci się budzą. Pytaniem, na które w tej chwili (17 października) nie znam odpowiedzi, jest to, czy odpowiedź NFZ będzie równie bezczelna i nic się nie zmieni. Czy może jednak, jak na początku roku, nastąpi stan „klęski żywiołowej”, wtedy minister, nieczym *deus ex machina* spowoduje zmianę stanowiska NFZ w sprawie niemożności zmiany procedury. A my w Wielkopolsce będziemy mieć gorzką satysfakcję, że mówiliśmy i pisaliśmy o problemie nadmiernej uciążliwości uzyskiwania numerów recept już prawie rok wcześniej. Mnie z kolei nadal frapuje prosta sprawa: Skoro recepty refundowane może wystawiać każdy lekarz, który ma ważne prawo wykonywania zawodu, to po co ta cała procedura przydzielania numerów recept. Czy nie można wystawiać po prostu recept zupełnie bez żadnych numerów. Tak już kiedyś było i może warto byłoby wrócić do tamtych rozwiązań, tym bardziej że obecny rząd lubi podróże w przeszłość.